

Wysiedlenia i selektywna przemoc w Kolumbii

3 października 2014

Trwające konflikty zbrojne i idące za nimi przymusowe wysiedlenia nadal uderzają w rdzennych mieszkańców i społeczności wiejskie w Kolumbii – alarmuje najnowszy raport Narodowej Organizacji Ludności Tubylczej Kolumbii (ONIC). Groźby, ataki, zabójstwa, przymusowa rekrutacja, przemoc seksualna i tortury to najczęstsze formy nadużyć jakich doświadczają kolumbijscy Indianie znajdujący się w krzyżowym ogniu walczących stron. Do najbardziej niepokojących wiadomości zawartych we wrześniowym raporcie należy dokonane na przestrzeni maja i czerwca 2014 roku wysiedlenie 2819 członków społeczności Embera-Dobida w zachodniej części departamentu Chocó. Bezpośrednią przyczyną wygnania miejscowych Emberów były walki między partyzantami z Armią Wyzwolenia Narodowego (ELN) i bojówkarzami z paramilitarnej organizacji Los Urabeños, zyskującej na znaczeniu dzięki wzmocnieniu własnej pozycji na rynku narkobiznesowym. Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ) już wcześniej ostrzegała, że co najmniej 300 Indian zmuszono do ucieczki z powodu przemocy.

W raporcie ONIC podkreślono brak reakcji na podstawowe problemy zgłaszane między innymi przez najwyższe instancje prawa krajowego: „Pomimo zaleceń wydanych przez Trybunał Konstytucyjny Kolumbii dotyczących ochrony co najmniej 64 ludów indiańskich wystawionych na wysokie ryzyko zagłady fizycznej i kulturowej”, a mającej związek z konfliktem zbrojnym i przymusowymi wysiedleniami, krajowa administracja i zaangażowane organy międzynarodowe nie zdołały wypracować skutecznych środków zaradczych. Tylko w okresie od stycznia do września bieżącego roku 10 Indian zginęło „w wyniku selektywnych morderstw dokonanych przez siły zbrojne”. Wśród ofiar według przynależności etnicznej odnotowano trzech

członków ludu Nasa, po dwóch z plemion Awa i Embera-Chami, a także przedstawicieli ludów Embera-Dobida i Embera Eyabida. Zabójstwa przypisano formacji paramilitarnej Aguila Negras i partyzantom FARC, jak również odpowiadającym za eksodus Emberów-Dobida, Urabeños i ELN. Przywódcy tubylczych społeczności otrzymują regularne pogróżki. Życie 36 indiańskich liderów, którzy naprzykrzyli się którejś z walczących grup, ocenia się jako poważnie zagrożone – kolumbijska administracja nie poczuwa się do odpowiedzialności zapewnienia im personalnej ochrony.

ONIC przypomniało, że rdzenni mieszkańcy Kolumbii, jako odrębne społeczności zachowują neutralność wobec trwających w ich sąsiedztwie walk. „Prosimy wszystkich uzbrojonych aktorów biorących udział w konflikcie o nie włączanie rdzennych społeczności w wojnę. Żądamy również pełnego poszanowania dla zasad międzynarodowego prawa humanitarnego, zapewniającego autonomię naszym rządów oraz nieuzbrojonym cywilom. Domagamy się aby ELN nie wiązało naszych społeczności wojną i konfliktami, ani onieśmielało nas groźbami. Dla rdzennych mieszkańców Kolumbii pokój to nie tylko słowo, to także praktyka, zgodnie z którą żyjemy i chronimy nasze terytoria”.

Raport ONIC został opublikowany kilka dni po światowej konferencji na temat ludności tubylczej, która odbyła się w Nowym Jorku, gdzie Komisja Gospodarcza dla Ameryki Łacińskiej (ECLAC) przedstawiła sprawozdanie nt. rdzennej ludności Ameryki Łacińskiej. Konferencję zorganizowano w celu znalezienia porozumienia w sprawie realizacji zapisów Deklaracji ONZ ds. Ludów Tubylczych (UNDRIP).

Autor: Damian Żuchowski

Na podstawie: ww4report.com (1), ww4report.com (2), colombiareports.co, elespectador.com

Dla „Wolnych Mediów”